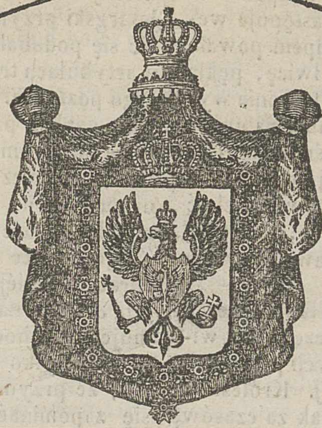
Nr. 203. w Wtorek **dnia 31. Sierpnia 1858.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 30 Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza depeszę francuskiego pełnomocnika w Chinach, barona Grossa z Tientsinu d. 19. Czerwca, że życzeniom cesarza Francuzów stało się zadosyć. W skutek traktatów Chiny są otwarte chrześcijanstwu i niemal całemu handlowi i przemysłowi zachodniemu. Dyplomatyczni ajenci będą czasowo rezydować w Pekinie. Chrześcijańskich misyonarzy będą wszędzie wpuszczać. Chinski poseł przybędzie do Paryża. Zabójca Chappedelaina będzie ukarany i gazeta pekingska ogłosi wyrok i ukaranie. Prawa przeciw chrześcijańskiéj religii znoszą się. Francya i Anglia otrzymają jak najobszerniejsze koncesye.

Berlin, 31. Sierpnia.—Najj. Pan raczył nadać rzecz. tajnemu nadradzcy rejencyjnemu Dr. Schulze w ministerstwie spraw duchownych oświecenia i lekarskich, order orła czerwonego drugiéj klasy z gwiazdą i liściem dębowém w brylantach, jenerałmajorowi v. Othegraven w Koblenc gwiazdę do orderu orła czerwonego 2éj klasy z dębowém liściem, byłemu radzcy poborowemu Zum Busch w Semgo w księstwie Lippe i dzierzawcy domanialnemu Freytagowi w Wolmirstedzie order orła czerwonego 3éj klasy na pętlicy, tudzież dziedzicowi Jabłonny w Czechach, Dr. jur. Schusterowi w Pradze order orła czerwonego 4téj klasy, tudzież notaryuszowi i obrońcy prawa, radzcy sprawiedliwości Salzmanowi w Sömmerda tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości.

Berlin, 30. Sierpnia. — J. kr. w. książe pruski był dziś z rana o godz. 10téj na polu tempellhofskiem na paradzie korpusu gwardyi. Wojsko stało w dwóch szykach, piechota pod dowództwem jenerała porucznika v. Bonina w pierwszym szyku, kawalerya i artylerya pod dowodztwem jen. porucznika v. Schlemüllera w drugim szyku, naczelnie dowodził ks. August wirtembergski. J. kr. w. książe pruski, w towarzystwie J. kr. w. ks. Fryderyka niderlandskiego, księcia Fryderyka, Karola, Albrechta, Fryderyka Karola pruskich i z orszakiem bardzo świetnym przejechał przed frontem wojska i rozkazał dwa razy przed sobą przedefilować. Piechota pierwszy raz frontem kompanii, drugi raz szła kolumnami pułkowemi. Kawalerya naprzód ruszała półszwadronami potem całemi szwadronami truchtem. Po paradzie jechał J. kr. w. ks. pruski z ks. Fryderykiem niederlandskim przez bramę halską, Lindenstrasse, Margrafenstrasse do swego pałacu, wszędzie witany okrzykami.

— W świecie kupieckim wielkie panuje niezadowolenie, iż Hanower, Meklenburg i Dania opierają się zniżeniu opłat celnych na Elbie, sądzą przeto, że posypią się teraz petycye do sejmu w téj mierze, a sejm wniesie do rządu, aby się odwołał do aktu wiedeńskiego i sprawę tę zamienił w europejską. Podczas konferencyi odbytéj nad cłem elbiańskim wykazał Hamburg koszta, jakie podejmuje na utrzymanie Elby spławną, gdy Hanower ani grosza niemógł wykazać wydanego na ten cel, acz pobiera rocznie 300,000 tal. z cła elbiańskiego.

— W dniu 27. b. m. zebrali się w ministerstwie agronomicznem członkowie komitetu ustanowionego celem wystawienia pomnika zmarłemu radzcy stanu Thaerowi i zaprosiwszy do grona swego radzcę ekonomicznego Koppego, byli wszyscy na obiedzie u szefa tegoż ministerstwa, rzecz. tajn. radzcy barona v. Manteuffla. W ciągu obiadu doręczył szef ministerstwa radzcy ekonomicznemu Koppemu złoty medal za położone zasługi około gospodarstwa wiejskiego. Od zaprowadzenia tego medalu w r. 1845 poraz pierwszy dostaje się ten medal pruskiemu gospodarzowi wiejskiemu. Rozczulony weteran agronomii przez to odznaczenie, dziękował w prostych i serdecznych słowach za tę łaskę i spełnił toast za zdrowie króla Jmci i domu królewskiego. Członkowie zaś kolegium ekonomicznego ofiarowali mu puhar na pamiątkę jego zasług położonych w gronie tego koła i wynurzyli nadzieję, że jeszcze długo służyć będzie sprawie agronomicznéj, acz dla podeszłego wieku w gronie kolegium agronomicznego dłużéj pracować nie może.

Najświeższe wiadomości. Gazeta wrocławska pisze o powrocie gości najdostojniejszych z Berlina do Anglii, jak następuje: w téj chwili, kiedy nasi czytelnicy dowiedzą się o zakończeniu się uroczystości babelsbergskich, już goście ci będą daleko od progów, które ich tak gościnnie przyjmowały. Już czeka pod Antwerpią eskadra angielska, która zabierze dostojną parę do domu. Godną jest uwagi, że cała prasa angielska szczególniejsze zachowuje milczenie co do pobytu królowéj angielskiéj w Berlinie, Poczdamie i Babelsbergu, gdy innym razem ma zwyczaj uwiadamiać publiczność angielską o najdrobniejszych szczegółach uroczystości dworskich, ile że o nich z wielkiem zajęciem dowiadują się Anglicy. Dzienniki angielskie ograniczają się na powtarzaniu krótkich depesz, jakie lord Malmesbury zwykł każdego dnia przesyłać do Londynu o zdrowiu królowéj. Nawet Times referujący o wszystkiem milczy, mimo że miał najlepszą sposobność przerwane berlińskie korespondencye daléj ciągnąć, a mianowicie lepiéj się poinformować o naszych urządzeniach i o ludności berlińskiéj, z któréj się na początku tego roku naśmiewał.

Jeneralna konferencya celna w Hanowerze szybko ukończyła swoje prace, rozbierała wszystkie kwestye na nowo, na które się w Wiedniu nie zgodzono, ale niestety i w Hanowerze nie przyszło do zgody. Nic się nie sprzeciwia atoli dalszym obradom w Wiedniu, ale cóż potem, kiedy i tam nie dojdą do celu, bo mało jest widoku do zgody.

Dzienniki polityczne utrzymują, że Austrya zbliża się do Rosyi, przynajmniéj takby sądzić można, patrząc na to, co pisze prasa austryacka. Oblicze jéj wypogadza się teraz, kiedy mówi o Rosyi. Mówią nawet, że cesarz Aleksander pojedzie do Wiednia. Tyle rzeczą jest pewną, że cesarza rosyjskiego podczas bytności w Warszawie powita bardzo znakomita osoba w imieniu cesarza austryackiego.

Mowa, którą powiedział p. Persigny na zgromadzeniu rady departamentowéj Loary, nie tylko we Francyi, ale jeszcze i po innych państwach nie małe czyni wrażenie. Naprzód głosi w uroczych barwach sprzymierze angielskie, które p. Persigny uwielbia. »Z Anglią jesteśmy panami morza i na téj zasadzie nie mamy powodu obawiać się o nasze granice,« rzekł p. Persigny. Jeden tylko ustęp w téj mowie różannéj p. Persignego nieco jest przyćmiony, gdzie mówi o zamachu na życie cesarskie, ale i ten cień zdaje się mówca nie ściągać na przyszłość dynastyi, bo ma to przekonanie, że zbrodnia spełniona na osobie Napoleona III. całą Francyą zgromadziłaby około jego następcy. Wnioskiem zaś całéj mowy jest, że napoleońska dynastya panuje pod najszczęśliwszemi warunkami siły, wielkości i pomyślności.

Ze sprawozdań o podróży cesarskiéj po Bretanii pokazuje się, że arystokracya bretańska wcale się nie pokazała i unikała zetknięcia się z cesarzem, co za złą wróżbę poczytują.

O bombardowanie Dżeddy wymieniają Anglicy z Francuzami noty dyplomatycze. Lepiéj jak bomby! —

Kolonia, 29. Sierpnia. — Kolońska gazeta donosi, że Najj. królowa angielska i książe małżonek przybyli wieczorem o godz. 9 minut 40 w d. 28. b. m. pociągiem nadzwyczajnem do Deutz, przedmieścia kolońskiego, dokąd ich przywiozła lokomotywa 1000 z fabryki Borsiga. W dworcu pięknie przyozdobionym czekali na dostojnych gości książe Hohenzollern Sigmaringen, władze najwyższe wojskowe i cywilne. Stanęli w hotelu Bellvue w Deutz i byli tamże w niedzielę przedpołudniem na nabożeństwie angielskiem, przybyli o godz. 1. do Kolonii, obejrzeli miasto i tum, udali się do Gürzenich, gdzie towarzystwo śpiewu odśpiewało hymn powitalny i kilka pieśni, poczem wrócili dostojni goście do Deutz o godz. 3. Most na łyżwach, część stałego mostu postawiona, statki w porcie i ulice tak w Kolonii, jakoteż Deutz były przyozdobione we flagi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Sierpnia. — Najj. Pan zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, dozwolił znajdującemu się niegdyś w Mołdawii, wychodźcy polskiemu Ant. Gembka, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856 r.

— W 16. Lipca r. b. zeszedł z tego świata w Kijowie, śp. radzca tajny Andrzéj Srorożenko, b. dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duch. członek rady administracyjnéj Królestwa i senator warszawskich departamentów rządzącego senatu. K. w.

— Z uprzejmości hr. Konstantego Branickiego, który w powrocie z Algieru a następnie Paryża, do Białocerkwi, gościł kilka chwil w Warszawie, oglądaliśmy trofea jego przywiezione z polowań, odbytych przez niego w r. b. w Afryce, ze sławnym pogromcą lwów kapitanem wojsk francuskich Gerardem. Trofea te składały się ze skór lwicy i rysia; pierwszéj, jak to w swoim czasie donosiliśmy, ubitéj przez towarzyszącego hrabiemu na tych wyprawach ukraińca imieniem Walorka, drugiego zaś ubitego przez samego hr. Konstantego Branickiego. Skóra owéj lwicy jest nadzwyczaj wielką; lwy to widać nie menażeryjne, ale króle puszcz i lasów, oddychające całą swobodą pod afrykańskiem niebem i prześladujące z całą dzikością osadnicze tamże zagrody tak Arabów jak Francuzów. Skóra ta ma około 8 stóp długości, zaś wysokości cztery. Walorek strzelał do zwierza o 6 do 8 kroków i wśród ciemnéj nocy. Zdaje się zatem, że nie ma kuli, któraby zdolna była tak powalić ten ogrom jakim jest lew, aby tenże nawet po najdzielniejszym strzale, nie zdołał na tak krótką metę, raz jeszcze rzucić się na swego nieprzyjaciela, i razem z nim po-

ledz. Tymczasem Francuzi i na to środek znaleźli, a wyrabiane w tym celu kule, już nic zdaje się nie pozostawiają do życzenia. Kula taka, w kształcie stożka, jest długości i grubości palca wskazującego, a oprócz ładunku w sztućcu który ją wysadza, ma ona wewnątrz oddzielny swój ładunek, skomunikowany z własnym kapiszonkiem. Za uderzeniem w ofiarę, kapiszon pęka i zapala wewnętrzny ładunek tak, że w chwili zagłębienia się kuli w ciało, następuje wewnątrz tegoż eksplozya, która najsilniejsze zwierzę na miejscu trupem powali. Widzieliśmy tak owe kule jak szczątki téj, która trafiwszy w lwicę, pękła w środku jéj i osadziła ją na miejscu. Walorek szczątki téj kuli starannie wybrał z lwicy i zachował na pamiątkę. Kule te wyborne są dolowania na grube zwierze, do którego mierząc, zawsze się staje między życiem lub śmiercią, lecz wątpimy bardzo, aby cywilizacya XIX. stulecia, zastósowała je do użytku wśród wojen, zakrawałoby to na barbarzyństwo, bo dzisiejsza ołowiana choć trafi to się wyjmie, a osiądzie, to długie lata w człowieku spoczywa, ale z taką co to pęka jak granat we wnętrznościach ludzkich, za trudna sprawa! Hrabia Konstanty Branicki, onegdaj opuścił Warszawę. K. w.

— Z Królestwa donoszą o podnoszeniu się pracy nie saméj tylko rolniczéj, lecz zarazem handlowo-przemysłowéj, o zrozumieniu niebezpieczeństwa wiszącego nad krajem ze strony 600,000 indywiduów monopolizujących przemysł, handel i bank. Te trzy najzyskowniejsze gałęzie pracy publicznéj. Królestwo wie, że życie narodowe, to nie rolna sielanka, dzięki któréj, jak za czasów tatarskich, każdy obcy włazi do kraju i jego ziemi jak kura do kojca (Górnicki). Życie narodowe jest walką, walką codzienną, rozumną a nawet biegłą. Bez podniesienia unarodowienia przemysłu, handlu i bankowości, reforma włościańska stanie się trudną. Bez przemysłu i handlu i bankowości, reforma włościańska stanie się trudną. Bez przemysłu i handlu rolnik stanie się szlachcicem francuskim z przed 1789 którego zdefiniowano: *c'est l'animal qui a des dettes.* Bez przemysłu i handlu rola nie będzie miała »czystego dochodu«, *tout pays*, mówi Leon Faucher, *qui n'a pas dans sa culture de produit nét, est condamné à la barberie.* Opierając się na czasach piastowskich i pierwszych Jagiellonów, wierzyłem zawsze nietylko w pracowistość lecz w przemysłowość naszego ludu. »Słowianie, mówił Leon Faucher, są prawdziwemi proteuszami, dobremi tak do wojny jak do pracy, tak do roli jak do przemysłu. Jest to lud najzupełniejszy, kiedy Anglicy są najmniéj zupełnemi, potrzebującemi rozdziału pracy, fachowości itd.« Górale karpaccy robią tak dobrze siekierą jak włościanie rosyjscy; nasi włoscianie lubią ślusarstwo, tkactwo, kołodziejstwo itd. Wszystkie kopalnie krajowe i szląskie są w ręku naszego ludu. Lud nasz nadto trzyma się dobrze na ziemi i to się jeszcze widzi w Szląsku, Prusach królewskich, Pomorzu a nawet Saksonii.

Francya.

Paryż, 26. Sierpnia. — Mowa hr. Persigny, o któréj wczoraj wspominaliśmy, nabiera większego znaczenia przez okoliczności może przypadkowe, ale widocznie przyczyniające się do tego. I tak toczą się w téj chwili między dwoma mocarstwami konferencye co do bombardowania Dżeddah. Gabinet tuileryjski zażądał wyjaśnienia téj rzeczy a mianowicie podania powodów, które kapitana Pullena skłoniły do podobnego działania. Odpowiedź miała wypaść nie zupełnie zadowalająca, i podobno gotują w Paryżu nowe środki przeciw uderzającemu postępowaniu lorda Malmesbury. Pod takiemi okolicznościami nie może zadziwiać pobyt lorda Clarendona w Paryżu, po którym przybył także lord Palmerston, i onegdaj u hr. Walewskiego miał konferencyą, a wczoraj przyjmowanym był u ceserza; na dni kilka uda on się na wieś do hr. Persignego.

— Książe Małachowy wrócił wczoraj wieczór z Londynu, aby zająć się przygotowaniem do ożenienia swego. Dziś przyjmował go cesarz w St. Cloud.

— Uderzającą jest rzeczą, że prócz Debatów żadne inne pismo nie powtórzyło mowy p. Persignego. To nie jest bez znaczenia zwłaszcza, że hr. Persigny tak gorąco przemówił za aliansem.

Paryż, 27. Sierpnia. — Mówią w ministerstwie spraw zagranicznych, że członkowie konferencyi wrócą zaledwie przed początkiem Listopada. Zamiana ratyfikacyi i ogłoszenie protokułów nastąpi dopiero w owym czasie.

— Wedle wiadomości z Londynu nadeszłych jednogłośnie pochwaliły Times, Daily News, Morning Post, Morning Herald i Globe te miejsca mowy p. Persignego, w których jest wzmianka o przymierzu angielskim.

— Układ w Tientsin pociągnie za sobą i ten skutek, że dwór pekingski skłoni się do wysłania poselstwa stałego do Europy. Cesarz państwa niebieskiego nauczony doświadczeniem, otworzy przecie raz oczy i zechce się szczerze zbliżyć do mocarstw europejskich.

— W jednéj z korespondencyj paryskich czytamy ciekawe szczegóły o ostatniem posiedzeniu konferencyj d. 19. b. m. Miano jak wiadomo podpisać konwencyę dotyczącą organizacyi Księstw Naddunajskich. Lord Cowley spóźnił się, czekano dwie godziny. Powodem spóźnienia, o którem bardzo obojętnie nadmienił było to, że na polowaniu w Cantilly zapomniał o godzinie odjazdu pociągu. Po odczytaniu protokółu już miano do podpisów przystąpić, gdy lord Cowley zrobił uwagę, aby protokułów nieogłaszać, dla tego, że dopiero na trzeciem posiedzeniu postanowiono zamieszczać tylko wypadek dyskusyi w protokule, niewymieniając jakie państwo jakiego było zdania. W pierwszych więc protokułach opinia każdego państwa jest wyraźna, i dla tego lord proponuje, aby żadnego z protokułów nieogłaszać, a nadto chce, aby wszyscy pełnomocnicy zobowiązali się pod słowem do zachowania tajemnicy o tem co było w protokułach. Hrabia Kisielew oparł się stanowczo, mówiąc, że Rosya nie jest rządem parlamentarnym, ale że jéj wielce na tem zależy, aby opinię publiczną należycie oświecić; że gdy na kongresie paryskim Anglia, Francya, Rosya i Sardynia oświadczyły się za połączeniem Księstw Naddunajskich, opinia publiczna powinna wiedzieć, czy które z tych państw zmieniło zdanie swoje, i dla czego to uczyniło. Pełnomocnicy Francyi, Prus i Sardynii poparli reprezentanta Rosyi hr. Kisielewa, i wniosek posła angielskiego nieutrzymał się. Zdaje się przeto, że niema wątpliwości co do ogłoszenia protokułów z posiedzeń, a jeżeli powyższa okoliczność jest prawdziwa, protokuły dwóch pierwszych posiedzeń będą najlepszą skazówką wzajemnego położenia mocarstw względem siebie podczas konferencyi. Publikacya jednak i protokułów i treści nastąpi dopiero po ratyfikowaniu traktatu, jak o tem uprzedził już Monitor.

(Kor. Cz.) Mimo przeczeń Norda, potwierdzają się wiadomości o pokazaniu od 5. t. m. lepszego usposobienia przez lorda Cowley i hr. Hatzfelda względem Rumunii i polityki francuskiéj. Traktat który konferencya dzisiaj miała podpisać w ministeryum spraw zagranicznych, omyli przewidzenia wielu, którzy nie rokowali nic dobrego z konferencyi i usiłowań Francyi. Zjazd cherbourgski przyniósł korzyść polityczną I nie był wcale, jak to niektórym głosić się podobało, prostą zabawką. Chociaż o nich mówią, nie napiszę nic o artykułach traktatu, widząc, że ocenienie każdego dzieła wymaga całkowitego jego poznania. Rumunie zgadzają się, że traktat da dość szeroką podstawę usiłowaniem partyi narodowéj w Mołdawii i Wołoszczyznie i że położy niejaką tamę intrygom pretendentów. Co do Dunaju, konferencya sformułowała swe widzenie rzeczy, lecz baron Hübner wziął je *ad referendum*, a może i do negocy acyi z państwami, które ugodę nawigacyjną zawarły. Spostrzega się niejaka radość w ministeryum spraw zagranicznych po zjeździe cherbourgskim. Zdaje się, że Francya wymogła koncesye nietylko w Rumunii lecz Turcyi chrześciańskiéj. Operetka »Czarnogórcy« w operze komicznéj, była grana *par ordre* i na niéj pokazał się hr. Walewski. Tryumf hr. Walewskiego pojmuje się, chociaż zapala więcéj zagranicę niż wnętrze Francyi.

Nietylko drugi ale i pierwszy korespondent Independance objawił zdanie, że przymierze zachodnie uważać należy za przepadłe. Ci panowie zdają się zapominać, że są przymierza i przymierze....., »*Rien n'est plus utile*,« mówił książę Metternich, »*pue l'alliance de l'homme avec le cheval, mais il faut être l'homme et non pas le cheval.*« Napoleon III. nie chce postępować tą drogą co Ludwik Filip i jeżeli przyjdzie do celu, przymierze może jeszcze nie przepaść. Toast marszałka Pelissier za »wiecznością przymierza« wzniesiony w Londynie d. 15., nikogo nie omyli, bo wszystko jest podobnem; ale toast hr. Derby był szczerym i malował teraźniejszość. Hr. Derby wznosząc toast przymierza, napomknął o podobieństwie nowego jego zakłócenia. Zakłócenia nie braknie; zerwanie przymierza może nastąpić, fatalność wisi zawsze nad Zachodem i dla tego zbroi się daléj Anglia, ale nie może za nic zaręczać. Times i Morning Advertiser marzą o przymierzu ze Stanami Zjednoczonemi. Morning Post, Morning Herald, a nawet Daily News widzą cienie w tym projekcie. Francuskie dzienniki rządowe mają coraz liczniejsze korespondencye z Londynu. Korespondencye te lubią wystawiać ambarasy Anglii: brak rekrutów, złe interesa w Indyach, nie złapanie Nena Sahiba, spadek akcyi dróg żelaznych, sprzedaż »Lewiatana« i t. d. Przyjeżdżający wystawiają dziwne wyobrażenie ludności angielskiéj o dzisiejszéj Francyi. Anglia sądzi, że tu wszystko się odbywa, nawet bale, przy żandarmach.

Przybył do Paryża z wód pirenejskich pan Sabathier, konsul w Aleksandryi. Hr. Walewski posyła go do Dżeddah.

Święto napoleońskie d. 15. b. m. nie zaprzeczyło harmonii jaka panuje w rodzinie cesarskiéj, ale nie potwierdziło pogłoski o rodzaju namiestnictwa, jakie cesarz miał dać księciu Napoleonowi na czas swego oddalenia. Książę Napoleon nie figurował w uroczystościach dnia tego, a nawet Paryż opuścił i zrobił wycieczkę do Szwajcaryi. Natomiast księżna Matylda dała dnia 15 obiad i bal w Saint Gratien. Wiecie, że pułkownik 1go pułku gwardyi, awansował syna cesarskiego na kaprala.

Amerykanie bawiący w Paryżu, zamierzają dać w pałacu przemysłowym wielki bankiet na pamiątkę połączenia Anglii z Ameryką drutem telegraficznym. Fety amerykańskie są zwyczajnie bardzo okazałe.

Siecle prowadzi z Univerem polemikę o szlachectwo. Wyrzuca temu dziennikowi, że chce zakłócenia łona narodu, że chce klasy z prawami a bez zdolności, że wraca Francyę do czasów jenerała Foy, do roku, po którym nastąpił rok 1830. Figaro używa szyderstwa. Inne dzienniki milczą. Zaczył wychodzić dziennik pod tytułem la Noblesse.

Między zatopionymi na jeziorze genewskim, znajduje się Kisielewski, który r. 1830 był uczniem prawa w Warszawie, a potem dyrektorem teatru w Lyonie i Genewie.

Wyszły »Memoires politiques et corespondances diplomatiques de J. Maistre« z komentarzami Alberta Blanc. Dotyczą one samego Piemontu.

Anglia.

Londyn, 26. Sierpnia. — Nord pisze z Londynu pod dnięm 26. m. b. że Chiny zobowiązały się układem wyliczyć Francyi 25,000,000 franków na pokrycie ogromnych kosztów wojennych. Anglia otrzyma większe jeszcze wynagrodzenie.

Londyn, 27. Sierpnia. — Times, Morning Post, Morning Herald, Daily News i Globe oddają oddają zasłużone pochwały mowie pana Persigniego i Times dodaje w końcu: spodziewamy się, że mowa, którą zagaił pan Persigny posiedzenie jeneralnéj rady Loary, wierniejszym jest wyrazem usposobienia Napoleona III., niż owe artykuły gazeciarskie, które obiegają w Paryżu, albo niżeli te ulotne pisemka, któremi kraj zarzucony bywa.

— Wedle Norda miała tu nadejść wiadomość, że rząd turecki u posła angielskiego w Peru podniósł zażalenie względem bombardowania Dżeddah, zwłaszcza że to nastąpiło wtenczas gdy wiedziano, że w drodze jest Ismail basza opatrzony pełnomocnictwem najobszerniejszem. Tutejszy poseł użalał się nad tym wypadkiem w wyrazach umiarkowanych, ale stanowczych.

— Londyn stracił w zeszłym tygodniu wielką znakomitość *artis culinaris.* Umarł Soyer, zawołany kucharz klubu reformy, rodem Francuz i ten sam, który podczas najgorszych cierpień wojska ginącego od głodu w Krymie, wysłany był tam przez rząd, aby zaprowadzał w obozach kuchnie i nauczał przyrządzania pożywnych pokarmów. W szpitalach, w Skutari szczególnie oddał on wielką usługę dla chorych, z których wielu zawdzięcza mu swe wyzdrowienie. Soyer był niepospolity artysta w swem rzemiośle; posunął on kucharstwo do rzędu sztukmistrzostwa, umiejąc je zastósować równie do podniebień wybrednych Lukulusów, jak do potrzeb najuboższych ludzi, przyuczając sporządzać strawy smaczne, pożywne a tanie, i małym kosztem dobrze żyć. Pod tym względem można go uważać nie jedynie za pożytecznego, praktycznego kuchmistrza, ale i za kuchmistrza literata. Zostawił po sobie drukowane dzieła: jedno »Gastonomic Regenerator«, traktujące o pokarmach i różnych przyprawach; drugie »Pantrophon« zawierające historyę pokarmów; a trzecie i czwarte możnaby uważać za najważniejsze, bo dotyczące przyrzą-

dzania strawy dla najliczniejszéj klasy, ubogich i wojska: »Shilling Cookery« i »Culinary Campaign« czyli kuchnia polowa. Wynalazł on wygodny aparat kuchenny, za pomocą którego przyrządzają się potrawy dla 800 żołnierzy od razu i to z pospiechem i z oszczędnością paliwa węgli lub drzewa. Komisya uznała aparat ten za wielce użyteczny i ma być zaprowadzony do koszar wojskowych i używany w obozach. Piszę to dla okazania, jak ludzie z klas podrzędnych i niskich, jeżeli myślący i rządni, mogą przeważne zasługi położyć dla społeczności. Czas.

(*Kor. Cz.*) Doniesienia o nieurodzajach na kontynencie nabawiają tu niepokojem, chociaż w saméj Anglii plon żniwa ma być wcale zadawalniający. Jak zwykle przedsiębiorcy korzystają z tego i ceny chleba naprzód się już podnoszą. Jeżeli drożyzna nastąpi, straszna będzie zima dla biednych. Drożyzna podczas wojny w Europie, równoważy się dla znacznéj części ludu zarobkiem przy nadzwyczajnych robotach; teraz przewidzieć można że tysiące zatrudnionych przez lato, zostanie na zimę bez grosza i bez dachu. Zakłady ochrony i zapomogi, choć tak liczne w Anglii, niewiele ulgi przyniosą, niezmierne ich bowiem przychody pożarte są przez kosztowne zarządy i niewystarczają nawet dla kalek i opuszczonych dzieci. Żaden kraj nieposiada takich znacznych budowli i kapitałów przeznaczonych na cele dobroczynne jak Anglia, i nigdzie tak łatwo nie jest pobudzić do ogromnych składek. Dają z chęcią ale nikt nie niesie sam pomocy biednemu. Umieściwszy swe nazwiska na listach składek, daléj się nietroszczą o otaczającą ich nędzę i każdego potrzebnego odsyłają do publicznych zakładów wsparcia. Ztąd też wynika, że trudnienie się rozrządzeniem funduszami dobroczynnemi, zbogaca i utrzymuje znaczną liczbę ludzi, podczas kiedy biedni, pozbawieni osobistéj pomocy, giną z głodu.

W przeszłym tygodniu spuszczono z warsztatów nowo zbudowaną największą fregatę angielską »Mersey«, i w kilku budowniczych portach pracują nad wykończeniem nowych okrętów. W tym roku budują prawie same fregaty i mniejsze statki i żaden liniowy nieprzybył. Wydoskonalone użycie pary przez zaprowadzenie szrub w miejsce bocznych kół, okazało konieczność większéj proporcyi mniejszych statków do wielkich. Anglia posiada można powiedzieć, nad potrzebę tych olbrzymich okrętów. Raport przedłożony w parlamencie przy końcu sesyi, przedstawia stan okrętów gotowych do[j] niezwłocznéj służby lecz zostających w rezerwowych portach. W jedném tylko okręgu morskim w Chatam, znajduje się dwa po 84 dział, dwa po 80, ośm po 50, pięć po 42 do 44, dwadzieścia po 16 do 27, trzy po 12, i kilkanaście pomniejszych, między temi trzy pływające parowe bateryе o 16 działach i kilka moździerzowych łodzi. Prócz tego prawie zbliżająca się do poprzedniéj liczba statków, niezdolnych do morza ale dostarczających do służby wewnętrznéj, portowéj i wybrzeżnéj. Takich okręgów morskich jest pięć, doliczywszy do tego tę ogromną czynną siłę morską, niemożna się dziwić że Anglicy tak dumnie spoglądają na zebranych w Cherbourgu kilkanaście okrętów francuskich, stanowiących razem większą połowę francuskiéj marynarki.

Dzienniki zajmują się teraz mocno nadzwyczajném rozmnożeniem się zabójstw dzieci przez matki swoje, często nawet zamężne kobiety. Kara za ten występek jest bardzo lekką, bo zwykle w tych wypadkach przysięgli przyjmują z łatwością każden szczegół, zmniejszający winę. Wszystkie te występki popełnione są bez wyjątku, przez kobiety protestanckiego wyznania.

Dwużeństwo jest w Anglii bardzo częstym wypadkiem ale zwykle w klasie najniższéj lub średniéj. Podobny występek wydarzył się teraz w wyższéj klasie. Pułkownik artyleryi hon. W. Yelverton, uwięziony został na takie oskarżenie w Edinburgu. Przed kilku miesiącami ożenił się z damą znacznego rodu i majątku, podczas kiedy przedtem przez niego poślubiona inna, dotąd żyje w Dublinie.

(*Kor. Cz.*) Publiczność angielska zdaje się być zupełnie zadowolona z przyjęcia królowéj w Niemczech, tak w czasie podróży jak za przybyciem do Poczdamu. Hr. Malmesbury ciągle z drogi przysyłał depesze; są to krótkie urzędowe doniesienia. Najokazaléj królowa przyjmowaną była w Düsseldorfie, jak to z innych opisów widać. Najj. Pani oceniając tę uprzejmość mieszczan, poleciła oświadczyć im swoje podziękowanie; co też lord Bloomfield poseł tutejszy przy dworze pruskim urzędownie uczynił, tylko że pisząc do burmistrza miasta o tem, wyraził się w swoim liście po angielsku a nie w niemieckim języku, co mu tu za złe biorą, gdyż w takim razie jak mniemają, powinien był złożyć to podziękowanie mieszkańcom w narodowym i zrozumiałym dla nich języku. Powszechnem teraz jest życzeniem, aby reprezentanci Anglii za granicą znali mowę narodową kraju, gdzie są wysyłani. Niemieliśmy jeszcze szczegółowych opisów pobytu królowéj, lecz niebawnie spodziewamy się je otrzymać w dziennikach pruskich i od korespondentów angielskich.

Wyzwanie akademików angielskich w Caen na wyścigi łodziami, nie zostało snadź przyjęte ze strony francuskiéj, gdyż niema o niem żadnéj wiadomości.

Na zakończenie historyi o fałszywym Borromeo inaczéj Tucker, który był obrońcą legii włoskiéj, dodaję tylko to, że mając sobie dowiedzioną zbrodnię dwużeństwa, wyrokiem sądu skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia. Zarzut bigamii zrobiony był w tych dniach majorowi Yelverton pochodzącemu z lordowskiéj familii. Wypuszczono go za poręką z więzienia, sprawa jednak przed sądy się wytoczy. Pierwsza żona, którą pojął, była Irlandką i ksiądz katolicki dał im ślub, a major Y. jest protestantem. Zajdzie więc kwestya prawna, o ile to branie ślubu w katolickiém kościele przez protestanta, bez potwierdzenia w kościele protestanckim ma być obowiązującem. Druga żona którą pojął jest Szkotka wdowa po zmarłym p. Forbes profesorze uniwersytetu edinburgskiego. Później może wypadnie mi mówić więcéj o téj sprawie, bo należeć będzie do rubryki spraw sławnych w sądach. A teraz w braku innych ważnych nowin, parę słów jeszcze o piśmienictwie.

Pisma Humboldta wielkiéj tu używają powagi w świecie uczonym. Parę lat temu mieliśmy »Kosmos«, jednocześnie w dwóch przekładach wydany po angielsku. Teraz donoszą z Berlina, że tam zrobiony jego przekład hebrajski dla użytku żydów osiadłych w Polsce i we wschodnich krajach, i już wyszedł z pod tamecznéj prasy. Tłumaczem jest izraelita polski imieniem S. Słonimski, który przed kilku laty był wynalazł sztuczną machinę rachunkową, podobno poprawniejszą od dawnéj machiny Sterna i ma być biegłym matematykiem, z czego dał się naprzód poznać profesorom Bessel i Jacoby w Królewcu, i od nich polecony został Humboldtowi w Berlinie. Tu doznawszy jego protekcyi, Słonimski powziął zamiar odwdzięczenia się swemu dobroczyńcy przełożeniem głównych części »Kosmos«, mianowicie takich co są przystępniejsze do pojęcia powszechnego, na język hebrajski i w 88 rocznicę urodzin autora złożył mu swój rękopis w ofierze. Poprzedza tłumaczenie życiorys Humboldta i pogląd na różne jego dzieła, co zabiera 100 stronnic druku, a wszystko w hebrajskim języku. Hebrajszczyzna zaś piszącego, według zdania znawców, ma zalecać się płynnością i poprawnością stylu. Izraelici polscy celują nie mniéj znajomością języka swego jak ksiąg Myszny i Talmudu, i dla tego wielu ich jest rabinami za granicą.

Galicya.

Kraków, 26. Sierpnia. — Jak jest szkodliwem, niebezpiecznem, a nawet groźnem dla całego miasta utrzymanie składów materyj palnych w miejscach ludnych i otoczonych budynkami, dowodem najlepszym jest mały wypadek, który się wczoraj zdarzył w mieście naszém na placu ś. Ducha przed wieczorem. Do świeżo z okowity wypróżnionego okseftu, zbliżyło się kilku uliczników, z których jeden przez psotę, otworem w dnie będącym wsunął palącą się zapałkę. Para spirytusowa napełniająca naczynie, sprawiła w mgnieniu oka wybuch, który z przerażającym hukiem wysadził dno, poranił twarz podpalacza, a płomień powstały opalił mu włosy. Działo się to wszystko pod oknami szpitala św. Ducha, którego obydwa oddziały na nieszczęście, podmionowane są składami spirytusów i okowity. Cz.

Turcya.

Piszą z Erzerum do dziennika Pays: Na dniu 25. Lipca Turcy dopuścili się okropnéj rzezi na mieszkańcach Sauły. Korzystając z chwili, w któréj ludność męzka była na nabożeństwie w kościele nieco od miasteczka oddalonym, 80ciu Turków udało się z Surmenek i Messalhor do Sauły, przecięli drogi aby nikt nie mógł mieszkańców zawiadomić, wpadli do miasta i dopuścili się najwszeteczniejszych gwałtów na kobietach i dzieciach. Zabiwszy młodego chłopca i skaleczywszy ciężko jednego starca, zabrali mu wszystko co zabrać można było, a zniszczywszy resztę, oddalili się. Sauła, któréj ludność trudni się przemysłem zrujnowaną jest ze szczętem, wszystko uległo grabieży i zniszczeniu, nawet odzież. Zbrodnię tę przypisują rozjątrzeniu muzułmanów, dla tego, że władze przyznały chrześcianom słuszność w sporze ich o pastwisko, które sobie niesprawiedliwie przywłaszczali Turcy. Dodają, że główni podżegacze tych gwałtów przytrzymani zostali z rozkazu gubernatora Trebizondy, który wysłał natychmiast wojsko pod dowództwem swych kawasów; lecz to nieprzeszkadza, że rozdrażnienie muzułmanów posunięte jest do najwyższego stopnia. Taż sama korespondencya donosi o nader ważnym wypadku na drodze między Erzerum a Trebizondą. Baszybozuki mieli dać ognia do namiotów konsula angielskiego w Asterabadzie. Podróżnik rosyjski znany ze swych prac o Azyi Mniejszéj, p. Czychaczew miał także paść ofiarą podobnych bezprawiów. Wszystkie korespondencye zresztą zgadzają się na to, że władze tureckie niezdolne są powstrzymać fanatyzmu, który z każdym dniem się powiększa, i coraz liczniejszemi objawia się gwałtami i mordami.

Kronika miejscowa.

Poznań, 31. Sierpnia. — Onegdaj z rana udał się 1 batalion 18 pułku piechoty landwery pociągiem nadzwyczajnym ztąd do Głogowy na królewskie manewra.

Leszno, 29. Sierpnia. — Przybył tu dyrektor kr. banku Rosenthal z Poznania i wprowadził na urzędowanie w ajenturze bankowéj p. radzcę Klopscha, który od dnia 25. b. m. pośredniczy w bankowych interesach.

Rawicz, 28. Sierpnia. — W d. 23 b. m. dano znak z Trachenberga, że pociąg wrocławski odszedł ze stacyi, tymczasem przecinającą drogą bitą szły wozy, z których ostatni zatrzymał się bo koń w szynach uwiązł i upadł. Szczęściem, że strażnik kolejowy wnet dał znak nadchodzącemu pociągowi, aby się zatrzymał, jakoż na 250 kroków jeszcze zdołano zatrzymać go na miejscu.

Bydgoszcz, 28. Sierpnia. — Burmistr Voigtel czytał zajmujące sprawozdanie na posiedzeniu agronomicznego towarzystwa w Inowrocławiu o postrzeżeniach geognostycznych w inowrocławskim powiecie. I tak przy kopaniu kanału przez Bagorzą znaleziono pokłady znaczne wapna, które pod Skotnikami tak twarde są jak skała. Wapno to może być użyte na wyrób cementu, ponieważ także glina garncarska np. w Latkowie wyborna się znajduje. Równie zwracał uwagę na pokłady wapienne w mogilnickim powiecie. — Udziedzica Nöbla w Gońsku padło tak w zeszłym jak w bieżącym roku kilka sztuk bydła, otruwszy się jaskierem jadowitym (ranunculus sceleratus). Uważał, że bydło roślinę tę kwitnącą nie ruszy, ale chętnie pożera będącą dopiero w liściu.

Rozmaite wiadomości.

— Rybołowstwo w rzece Uralu, we wschodniéj Syberyi. — Rzeka Ural jest jedną z najobfitszych w ryby, i rybołowstwo na téj rzece wynosi rocznie około 1,200,000 rubli użytku, nie licząc w to co kozacy w domu spotrzebują. Jest to snadź jedyna rzeka na świecie tak wielki użytek z ryb dająca. Niemasz też na niéj żadnéj żeglugi, i nie ujrzysz na niéj żadnego innego statku, oprócz łódki z sieciami; jako też na długości 500 wiorst znajduje się jeden most pod Uralskiem i jeden prom nad Gurjewem, które tam są utrzymywane jedynie dla zamiany towarów rosyjskich na kirgiskie. Mieszkańcy tamtejsi kozacy uralscy jedyne staranie swe zwracają na rybołowstwo. Rzeka Ural z miejscami i przepływami do niéj należącemi, stanowi spółeczny majątek całéj kozaczyzny uralskiéj. Z tą społeczną własnością złączona jest także spółeczna wygoda, to jest zarząd i gospodarstwo nierozdzielne, które nigdzie tak jako na rzece Uralu nie znajdujemy. I tu możemy sobie wyobrazić, jako każdy zawiadujący o ogólne dobro, tem samem zawiaduje i o swoje własne dobro. To spółeczne gospodarstwo kozaczyzny uralskiéj zależy w spólnem posiadaniu wielkiéj rzeki, około 600 wiorst długiéj, a obejmującéj z częścią morza do 1000 wiorst kwadratowych, oprócz mnóstwa innych rzek i rzeczek, tudzież na spólnem rozdzielaniu korzyści. Spólne takie gospodarstwo przypomina nam dawny bujny żywioł Małéj Rusi, mianowicie Siczy zaporozkiéj, który się tam w szerszym

rozmiarze rozwinął, a dotąd jedynie śród kozaków się utrzymał. Osobliwość tego społecznego gospodarstwa uralskiego poznać można najlepiéj ze sposobu łowienia ryb i podziału tychże. Jednak przypomnieć należy, że teraz całe gospodarstwo kozackie jest pod kierunkiem wojskowym. Posiadanie rzek i wód rybohojnych przywłaszczyli sobie kozacy uralscy w szóstem dziesięcioleciu zeszłego stulecia, lecz regularne rybołóstwo zaprowadzono dopiero w r. 1843. — W wodach uralskich znajdują się następujące gatunki ryb: wyzie, jesiotry, sandacze, siewierugi, karpie itd. Kozacy uralsey są takiemi znawcami ryb, że po ich pluskaniu w wodzie rodzaj tychże. Odprawiają połowy na dwojaki sposób. Albo wszyscy rybołowcy zgromadzą się na oznaczonem miejscu, pod przewództwem swego naczelnika kojskowego, tak zwanego atamana rybołowczego; albo się podzielą na mniejsze oddziały, z których każdy łowi dla siebie. Pierwszy sposób nazywa się główny i odbywa się zwyczajnie na rzece Uralu; drugi sposób nazywa się poboczny, iż się na rzekach postronnych odprawia. Wszyscy kozacy uralscy mogą brać udział w łowieniu ryb, wyjąwszy tych, którzy natenczas słubę wojskową pełnią. A ponieważ każdy kozak, począwszy od 18. r. wieku swego zobowiązany jest 25 lat służyć w wojsku, otrzymuje przez ten czas rocznie około 600 rs. od swych powinowatych. Połów ryb ma także w sobie coś wojskowego. Znakiem do łowienia jest wystrzelenie z puszki; natychmiast zbiegają się wszyscy kozacy do pracy; każdy oddział zapuszcza swą sieć, i tak sieć wedle sieci zajmuje całą długość rzeki. Niektóre sieci mają 1600 siąg długości. — Ciekawem jest także rozdzielanie ryb ułowionych. Podział jest sprawiedliwy i na równe części, bo to jest zasadą praw Uralczyków. Najczęściéj po nasoleniu ryb, rozdzielają je na tyle kup równych, ile było łowców. Ponieważ jednak trudno każdą kupkę na włos równą odmierzyć, więc jeden kozak bierze czapki wszystkich łowców, i kładzie na każdą kupkę jednę czapkę; gdzie jest czyja czapka, tam jego kupa. — W podobny sposób postępują też Uralczycy we wszystkich innych gałęziach gospodarki, przy zbiorze siana, na roli i na pastwiskach.

— Dnia 2. Sierpnia zgorzała w Antwerpii giełda, dzieło budownictwa 16 wieku, mieszcząca w sobie nietylko wiele kosztownych przedmiotów, ale niemniéj zabytki sztuki dawnych i nowych czasow. O godzinie 11téj wieczór spostrzeżono iskry wydobywające się z drugiego piętra, ale w kilkanaście minut cały budynek stanął w płomieniach i budynek stanął w płomieniach i ratunek był już niepodobnym. Około północy runęła część wspaniałéj kopuły szklanéj, a nad ranem reszta jéj wśród ogromnego łoskotu. Do wielkiéj sali giełdowéj, nad którą kopula sterczała, niemożna było przystąpić, bo stopione żelazo, ołów i szkło kapały na posadzkę i utrudniły dostanie się pompierów do pobocznych sal, gdzie były archiwa i ważne papiery. Nie ocalał też ani świstek. Jeden z piwowarów w pobliżu giełdy, cały swój wywar piwa obrócił na gaszenie pożaru. Giełda ta zbudowaną była 1531 r. i kosztowała 300,000 koron. W kilkadziesiąt lat potem zgorzała, lecz ją miasto odbudowało swoim kosztem. Giełda londyńska zbudowana 1566 r. jest naśladowaniem antwerpskiéj, W jéj mieściła się od r. 1664 do 1811 akademia założona przez Dawida Tenierska; bractwo św. Łukasza odbywało tam również swoje zebrania, jak również kompania indyjska która była wzorem dla późniejszéj angielskiéj kompanii indyjskiéj. Sale giedy ozdobione były freskami najpierwszych mistrzów flamandzkich. Sale przeznaczone dla izby handlowéj, dla trybunału handlowego i syndykatu giełdy niedawno zostały wspaniale przybrane i pięknemi malowidłami al fresco ozdobione.

— Kuchmistrz Soyer, który teraz otrzymał stałą posadę u angielskiego rządu, otworzył 28. z. m., w jednéj z wielkich koszar londyńskich, kuchnię wzorową, i okazał, co się dobrą metodą ze skromnych zasiłków da sporządzić. Ze zwyczajnych racyi żołnierskich, które od kilkuset lat dostarczały bardzo jednostajnego wiktu, sporządził Soyer następujące potrawy: zupę grochową, baranie i wołowe fricassés, baranią i wołową pieczeń, boeuf a la mode, boeuf sauté, mouton saute, ryżowe i inne budynie, jarzyny z różną przyprawą i potrawy z kartofli najrozmaitszego rodzaju. Temi dniami będzie odkomenderowany batalion gwardyi na taki obiad, ażeby o nim dał swoje zdanie. (Późniejsze wiadomości donoszą, że Soyer w tych dniach życie zakończył.

— Temi czasy zaczęto sprowadzać do Gdańska siano z Holandyi okrętami gdyż w okolicach Gdańska zbiory siana prawie zupełnie przepadły. Znajdujemy również wiadomość, że zamierzają do Belgii i Niemiec nadreńskich sproiwadzać siano z Algieryi.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Sierpnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się w cenie trzyma; na Sierpień 42 pien., na Wrzesień Październik $42\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Październik Listopad $43\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Listopad Grudzień $44\frac{1}{2}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) chętniejszych znajduje odbiorców; na miejscu (bez beczki) $15\frac{5}{6}$—$16\frac{1}{3}$ (z beczką) na Sierpień 16 list., na Wrzesień 16—$\frac{1}{12}$ pł., na Październik $16\frac{1}{2}$ list., na Listopad Grudzień $16\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Sierpnia.

Zyto 47 tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień $46\frac{1}{2}$—47 tal., na Wrzesień Październik 47—$46\frac{5}{8}$—$46\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $47\frac{1}{2}$—$47\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $48\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $50\frac{1}{4}$—50 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień 15 tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{12}$—15 tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki $19\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień, Sierpień Wrzesień i Wrzesień Październik $19\frac{1}{8}$—$\frac{1}{2}$—19 tal., na Październik Listopad $19\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $19\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $20\frac{7}{8}$—20 tal.

Szczecin, 30. Sierpnia.

Pszenica na Wrzesień Październik 70 tal., na Październik Listopad $70\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 74 tal.

Zyto $43\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień Październik 44 tal., na wiosnę $48\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{1}{12}$ tal.

Okowita $18\frac{7}{8}$ proc., na Sierpień i Wrzesień Październik $18\frac{7}{8}$ proc., na wiosnę 18 proc.

Przybyli do Poznania 31. Sierpnia.

BAZAR: v. Meyer z Polkwitz, Przyłuski z Łagiewnik, Mielęcki z Smulska, Lewandowski z Miłosławic, Potworowski z Goli.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sułkowski z Kluczewa, Bandelow z Latalic, Jerzewski, hr. Grabowski i Kaatz z Berlina, Kessler z Inowrocławia, Turno z Obiezierza, hr. Grabowska z Grylewa, Brychczyński i Krzewski z Turwi, Lehmstädt z Magdeburga.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Tucholski z Sinsburga, Ostrowski z Gułtow, Klesse z Świebodzina, Calm z Frankfurtu n. O., Göhel i Schütte z Berlina, Müller z Brunświku, Hegel z Frakfurtu n. M.

HOTEL DU NORD: prob. Staszewski z Mórki, Kurowski z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kurnatowski z Bydgoszczy, Schönfeld z Inowrocławia, Posseldt z Grudziądza, Spingler z Kemnitz.

POD CZARNYM ORŁEM: Hulewicz z Młodziejewic.

HOTEL PARYZKI: Szołdrzyński z Siernik, Jackowski z Pomarzanowic.

HOTEL WIEDENSKI: Liebich z Hamburga.

HOTEL BUDWIGA: Abram z Zielonéjgóry, Slapoberscy z Kejdan, Samter z Strzelna, Jarecki z Koła, Weiss z Bydgoszczy, Röhr z Witkowa, Witkowska z Trzemeszna, Holde z Skwierzyny, Weigold z Obrzycka i Nathan z Krotoszyna.

HOTEL EICHBORNA: Glasz z Kościana, Pinner z Zielonéjgóry, Levy z Wrocławia, Simon z Trzcianki, Katz z Nowegomiasta n. P. i Hamann z Gottsehimmerbruchu.

POD WIELKIM DĘBEM: Malczewski z Toniszewa.

HOTEL KRUGA: Henning z Szczecina i Büttner z Berlina.

HOTEL WROCŁAWSKI: Scharfe z Erfurtu i Liebetruth z Benneckenstein.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wollenberg z Gniezna, plac Działowy 9: Bickerich z Landsstuhl. ul. Ogrodowa 1; Grunwald z Kolonii, ul. Podgórna 1.

Według potwierdzonych przez Król. Regencyą uchwał władz miejskich i Curatorii wyższego zakładu naukowego w miejscu istniejącego, z dnia 12. i 17. Czerwca r. b. ma instytut ten przez utworzenie tercyi o jedną klassę być powiększony, zarazem także przy nim umieszczony i na Św. Michał wprowadzony jeszcze jeden ***wyższy nauczyciel***, rodzony Polak, wyznania katolickiego, mający pobierać 600 Tal. rocznéj pensyi. Podpisane Curatorium obwieszczając to niniejszém, wzywa zdatnych kandydatów do najspieszniejszego zgłoszenia się u prezydującego Radzcy ziemiańskiego Funck i do podania mu swoich zaświadczeń, nadmienia jednak przytém, że tylko tacy kandydaci mogą się spodziewać umieszczenia ich na téj posadzie, którzy jako matematycy osięgnęli prawa nauczania we ***wszystkich klassach*** gymnazyi i zaświadczeniami swojémi udowodnić tego są w stanie.

Śrem, dnia 15. Sierpnia 1858.

Curatorium wyższego zakładu naukowego
Prezydujący
Funck,
Radzca ziemiański.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 30 Sierpnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{8}$	—
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{8}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	$95\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{7}{8}$
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{3}{2}$	—	90